

KATECHIZACJA DZIECI I MŁODZIEŻY W PARAFII ŚW. BRUNONA W BARTOSZYCACH W LATACH 1945–1990

Treść: — 1. Początki szkolnictwa w powiecie bartoszyckim. — 2. Rugowanie lekcji religii ze szkół. — 3. Propaganda antykatolicka. — 4. Katechizacja w salach parafialnych i domach mieszkalnych. — 5. Powrót lekcji religii do szkół. — Zakończenie. — Zusammenfassung

1. POCZĄTKI SZKOLNICTWA W POWIECIE BARTOSZYCKIM

W pierwszych miesiącach po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. władze państwowe organizowały sieć szkół na terenie powiatu Bartoszyce, a także w samym mieście. Pierwsza szkoła podstawowa w Bartoszycach otworzyła swoje podwoje dla dzieci 22 października 1945 r. W szkole utworzono pięć klas i jedną klasę dla dzieci z rodzin mazurskich. W pierwszych tygodniach uczęszczało tutaj 66 uczniów, w tym 35 dzieci mazurskich. Naukę w szkole prowadziło dwóch nauczycieli¹. W następnych miesiącach otwierano kolejne szkoły podstawowe i gimnazja. Warunki lokalowe w budynkach szkolnych były dość trudne. W sprawozdaniu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bartoszycach z 2 marca 1949 r. czytamy: *[...] w opał wszystkie szkoły są zaopatrzone, natomiast urządzenie szkół jest b. nędzne. Brak najpotrzebniejszych sprzętów i urządzeń, to też i higiena szkół w wielu wypadkach pozostawia b. wiele do życzenia*². Z kolei pierwsza szkoła powszechna w powiecie bartoszyckim po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. powstała w Smolance. Kierownik szkoły Zdzisław Radziulewicz skierował pismo do Starostwa Powiatowego w Bartoszycach, w którym czytamy: *[...] w związku z otwarciem pierwszej Polskiej Szkoły Powszechnej na terenie Starostwa Bartoszyce i w celu postawienia jej na odpowiednim poziomie należnego placówce kultury polskiej. [...] Tylko dobrze postawione szkolnictwo powszechne, przyczynił się do szybkiej repolonizacji kraju. Pismo to kończy kierownik szkoły prośbą*

¹ APO, SPB, syg. 392/33, Sprawozdanie Inspektora Szkolnego z 8 listopada 1945 r., s. 45.

² APO, PRN w Bartoszycach, syg. 393/20, Sprawozdanie z działalności Inspektoratu Szkolnego w Bartoszycach z dnia 2 marca 1949 r., s. 7.

o środki finansowe na remont budynku szkolnego, wyposażenie sal szkolnych i zakup niezbędnych pomocy szkolnych³.

Po niespełna trzech latach funkcjonowania szkoły powszechnej przy ul. Słowackiego, w Bartoszycach budynek okazał się za mały. W 1948 r. administracyjne władze miasta podjęły decyzję o odbudowie spalonej szkoły powszechnej przy ul. Traugutta. Dnia 29 stycznia 1948 r. Miejska Rada Narodowa w Bartoszycach powołała Komitet Organizacyjny Odbudowy Szkoły Powszechnej. W skład Komitetu weszli: Franciszek Jagielski — burmistrz miasta; Karol Studziński, Stanisław Dutkiewicz, Konstanty Knotz, Franciszek Szablewski, Zygmunt Bieniarz, Kazimierz Dura, Stanisława Łapińska, Józef Jusiel, Stanisław Staniszewski, Kozyra, Mieczysław Wenclewski i Józef Płoński⁴. Na kolejnym spotkaniu 1 lutego w tym samym roku Komitet Odbudowy Szkoły został powiększony o kolejne kilkanaście osób⁵. Niestety, odbudowa zniszczonej szkoły trwała dość długo.

W pierwszych latach po zakończeniu działań wojennych dzieci wraz z nauczycielami rozpoczynały rok szkolny mszą św. w kościele parafialnym. Nowy rok szkolny 1946/47 uczniowie wraz z wychowawcami rozpoczęli mszą św. w kościele pod wezwaniem św. Brunona o godz. 10.00. Mszę św. w intencji dzieci i nauczycieli odprawił ks. G. Rudnicki. Także wszystkie nowo powstające szkoły były poświęcone przez ks. Gracjana, tak było m.in. 1 września 1946 r. w Wornitach⁶. Jednak wkrótce zaczęto odchodzić od tego obyczaju.

II. RUGOWANIE LEKCJI RELIGII ZE SZKÓŁ

Otóż władze komunistyczne z każdą dekadą starały się rugować elementy związane z wiarą ze wszystkich szkół. I tak najpierw wyrugowano modlitwę przed zajęciami lekcyjnymi. Tam gdzie grono pedagogiczne nie podporządkowało się decyzjom władz ministerialnych, zarówno nauczyciele, jak i uczniowie byli represjonowani przez urząd bezpieczeństwa. Kolejną szykaną w stosunku do uczniów i nauczycieli było wyrzucanie krzyży z budynków szkolnych. Wielu rodziców starało się ponownie krzyże zawiesić w szkołach. Niestety, władze komunistyczne wszelkimi sobie znanymi metodami przeciwstawiły się tej akcji. Wielu rodziców aresztowano, inni stanęli przed sądem, a dyrektorzy szkół i nauczyciele, którzy ich wspierali, utracili pracę. Złaicyzowanie szkół udało się władzom komunistycznym dopiero po 1960 r., kiedy to całkowicie wyrzucono z nich katechezę na wiele lat⁷.

³ APO, SPB, syg. 392/1, Pismo kierownika szkoły w Lanckoronie do Starostwa Powiatowego w Bartoszycach z dnia 15 października 1945 r., s. 7.

⁴ APO, PRN w Bartoszycach, syg. 393/28, Protokoły z posiedzeń MRN w Bartoszycach (1948 r.), s. 5.

⁵ Tamże, s. 18.

⁶ APB, Ogłoszenia Parafialne z 1.09.1946 r.

⁷ Zob. K. B i e l a w n y, Trudne dzieje lekcji religii w diecezji warmińskiej po II wojnie światowej, w: Współczesne zagrożenia rodziny, pod. red. J. Zimnego, Sandomierz 2006, s. 286–319.

W sporządzonej ankiecie o nauczaniu katechezy w parafii św. Brunona w Bartoszycach w roku szkolnym 1956/57 z dnia 1 października 1956 r. czytamy: [...] *na terenie parafii w żadnej szkole nie udziela się lekcji religii. Na złożone w czasie wakacji podanie o prawo nauczania w szkole, władze nie dały dotychczas żadnej odpowiedzi.* Przemiany, jakie dokonywały się w 1956 r. w Polsce, wymagały dość długiego czasu w podjęciu decyzji o powrocie katechezy do szkół. Był to czas wyczekiwania i wielu obaw, na ile dokonujące się przemiany są stałe, a na ile stare zaraz powróci. I tak na ten czas nauka katechezy odbywała się w kaplicy przy kościele św. Jana Ewangelisty i przy kościele św. Brunona. Na katechezę uczęszczało około 760 uczniów. Dzieci od I do IV klasy katechizowała s. Władysława Tarant ze zgromadzenia siostr elżbietanek. Natomiast w klasach od V do XII uczył religii ks. Kazimierz Łącki⁸.

Po powrocie katechezy do szkół w 1956 r. ponownie księży i katecheci świeccy uczyli lekcji religii w szkołach w ramach planów zajęć szkolnych. Jednak radość trwała dość krótko, po czterech latach bowiem na powrót wyrugowano katechezę z szkół. Zresztą próby ograniczenia zajęć katechetycznych w szkołach zaczęły pojawiać się znacznie wcześniej, w roku szkolnym 1956/57 przez cały czas uzależniano prowadzenie zajęć z lekcji religii w szkole od woli rodziców. Każdy rodzic musiał złożyć pisemną deklarację, że wolą rodziców jest, by jego dziecko uczęszczało na lekcje religii. By sprostać temu wymogowi, ks. proboszcz A. Szabunia przez kilka miesięcy apelował do rodziców, by składali takie deklaracje, że dzieci chcą się uczyć religii w szkole⁹. Jednak, mimo woli wielu rodziców, lekceważono obywateli i wprowadzano własny program nauczania. W tym programie forsowano „jedynie słuszny światopogląd” — marksistowski, który pozbawiał ludzi wierzących prawa do nauki religii w szkołach.

III. PROPAGANDA ANTYKATOLICKA

Mimo powrotu katechezy do szkoły władze komunistyczne nie poprzestawały na ośmieszaniu ludzi wierzących. Wszelkimi metodami starano się wmówić społeczeństwu, że lekcje religii w szkołach dowodzą braku tolerancji, ponieważ naruszają uczucia uczniów innych wyznań bądź ateistów uczących się w szkole. Ks. A. Szabunia w odpowiedzi na te szykany w prasie i środkach społecznego przekazu w ogłoszeniach parafialnych do wiernych mówił: *Nauczanie religii w szkołach w mieście trwa. Zgodnie z zasadą pełnej tolerancji i poszanowania przekonań każdego. W naszych szkołach nie ma żadnych szykan, żadnych przykrości, tak dla niewierzących, jak i dla wierzących. Katolicy przez tyle lat zakosztowali prawdziwych szykan i niesprawiedliwości, a teraz, gdy się stało zadość woli ludu polskiego, zadość sprawiedliwemu zgodnie z sumieniem każdego traktowaniu, to właśnie teraz czytamy i widzimy tyle zjadliwego jazgotu w prasie, tyle obrażających uczucia katolickie przezwisk od ciemnogrodu, kottunów, zacofania itp..* Ks.

⁸ APB, Ankieta całokształtu nauczania lekcji religii w Bartoszycach z dnia 1 października 1956 r., sporządził ks. K. Łącki.

⁹ APB, Ogłoszenia Parafialne z 13.01.1957 r.

A. Szabunia doświadczony wieloma własnymi przeżyciami, zarówno od Niemców w czasie wojny, jak i od komunistów po wojnie, kończył swe spostrzeżenia słowami: [...] *wierzymy jednak w nieodwracalne zdobycze Ludu Polskiego, potwierdzone uchwałą Rządu i porozumieniem między Rządem a Episkopatem. A przeciwko wszelkiemu szkalowaniu protestujemy*¹⁰. Na łamach wielu czasopism starano się wmówić społeczeństwu, że katolicy dopuszczają się gwałcenia sumień niewierzących. *Głos Olsztyński*, organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na swych łamach informował czytelników o braku tolerancji ze strony wiernych Kościoła rzymskokatolickiego. W artykule nieznanego autora, zatytułowanym: *Czy to średniowiecze...?*, napisano: [...] *są wypadki, [...] że trzeba obiektywnie stwierdzić, że nie ma absolutnie żadnego nacisku ze strony niewierzących w stosunku do wierzących. Jest natomiast olbrzymi terror moralny w stosunku do niewierzących: szczególnie ma to miejsce na zebraniach rodziców w szkołach*. Anonimowy autor ubolewa nad nietolerancją i prześladowaniem niewierzących rodziców przez część rodziców wierzących¹¹. Kolejny artykuł zatytułowany *Przeciw ciemnogrodowi*, autorstwa B. Drożdża, wyśmiewający naukę religii w szkole ukazał się na łamach *Głosu Olsztyńskiego* 5 stycznia 1957 r. Autor zaznaczył, że należy strzec świeckości szkoły i nie wolno rezygnować z wychowania młodego pokolenia w duchu naukowego światopoglądu. *To przypomnienie wydaje się dziś być niezmiernie na czasie, wobec nagłej aktywizacji bojowników rodzimego Ciemnogrodu*¹². Na łamach *Trybuny Ludu*, głównego organu Komitetu Centralnego PZPR, odnajdujemy krótsze czy dłuższe informacje o nietolerancji wierzących wobec niewierzących poprzez powrót lekcji religii do szkół. Zazwyczaj krótkie informacje były zamieszczane w rubryce — *Z listów do redakcji*. Nie kto inny, tylko społeczeństwo obawiało się nietolerancji. Metoda ta była taka sama we wszystkich czasopismach. Redakcja *Trybuny Ludu* opublikowała tylko dwa z spośród wielu listów, które otrzymała. W jednym z nich napisano: [...] *mam 10-letniego syna. Chodzi do czwartej klasy. Proszę sobie wyobrazić stosunek niektórych nauczycieli i rodziców do dzieci, które nie będą uczęszczać na lekcje religii. Wprawdzie, wprowadzenie nauki religii w określonej szkole zależne jest od zgody większości rodziców, wszyscy wiedzą jednak o tym, że tacy rodzice jak ja i mnie podobni znajdują się w mniejszości. Nastroje fanatyzmu religijnego rosną, a nie maleją. Wobec tego, staniemy wobec problemu: czy skazać dziecko na szykany, czy też polecić mu uczęszczać na lekcje religii*¹³.

¹⁰ Tamże.

¹¹ S.O., *Czy średniowiecze...?*, *Głos Olsztyński* 305 (1956) z 22–23 XII.

¹² B. D r ó ż d ż, *Głos Olsztyński* 1957 nr z 5–6 I. W kolejnych numerach odnajdujemy artykuły nad potrzebą wyrugowania lekcji religii ze szkół, i tak: M.Z. K o r d e z, *Porozumienie czy nieporozumienie?*, *Głos Olsztyński* 23 (1957) z 26–27 I; *Konieczne są szkoły świeckie dla dzieci rodziców niewierzących*, *Głos Olsztyński* 25 (1957) z 29 I; *Wywiad z min. Bieńkowskim. Odbudowa szkolnictwa*, *Głos Olsztyński* 27 (1957) z 31 I; L. M i e l c z a r e k, *Potępiam dyskryminację*, *Głos Olsztyński* 29 (1957) z 2–3 II. W kolejnych numerach znacznie rzadziej publikowano artykuły dotyczące wyrugowania lekcji religii ze szkół, ale temat na tyle by przez cały czas aktualny, że w każdej chwili dyżurni dziennikarze publikowali swe artykuły na zamówienie władz komunistycznych.

¹³ H.W., *O prawo do świeckiej szkoły*, *Trybuna Ludu* 343 (1956) z 10 XII.

Aby wzmocnić walkę z Kościołem i wyrugować jak najszybciej ze szkół religię, władze komunistyczne powołały do istnienia Towarzystwo Szkół Świeckich. Dnia 23 stycznia 1957 r. odbyło się zebranie organizacyjne nowopowstałego Towarzystwa, na którym powołano jego władze. W dniu następnym, 24 stycznia, członkowie Towarzystwa spotkali się z ministrem oświaty, Władysławem Bieńkowskim, którego poinformowano, że Towarzystwo postuluje za pełną gwarancją poszanowania zasady wolności sumienia w życiu szkolnym oraz pełną laicyzacją szkolnictwa¹⁴. Towarzystwo miało być organem opiniotwórczym, informującym władze rządzące, jakie są postulaty społeczne. A postulaty były takie, jakie było zapotrzebowanie ówczesnych władz państwa komunistycznego.

Episkopat Polski skierował orędzie do rodziców katolickich, które było czytane we wszystkich kościołach w Polsce 17 sierpnia 1958 r. Księża biskupi apelowali do rodziców: *Los więc nauki religii w szkołach spoczął w Waszych rękach. Od Was zależy, czy religia nadal będzie wykładana w naszych szkołach polskich, czy nie. To też nie ulegajcie małoduszności i obawom, nie dajcie się zastraszyć ludziom niepowołanym do decydowania, jaka ma być szkoła. Władze państwowe decyzję, czy szkoła ma być z nauką religii czy bez, zostawiły w Waszych rękach. [...] Czuwajcie więc, Drodzy Rodzice Katoliccy, i pamiętajcie, że o religii w szkole dla Waszych dzieci decydujecie Wy sami, a nie żadne towarzystwo czy organizacje świeckie, wrogie religii i Kościołowi*¹⁵. Redakcja do opublikowanych listów dodała swój komentarz, ubolewając nad nietolerancją wobec niewierzących. Kończono swój komentarz apelem do Ministerstwa Oświaty o zachowanie szkół TPD, które gwarantują świeckość¹⁶.

Niestety, płonne były nadzieje ks. Szabuni na stabilizację w kraju. Władze niebawem ponownie pokazały swój jasny cel działania, rugując ponownie katechezę ze szkół na wiele lat. Jednym z pierwszych symptomów jej wyrugowania ze szkół było wydanie zarządzenia, które zakazywało uczenia w szkołach osobom zakonnym. Po wydaniu tego rozporządzenia ks. A. Szabunia informował parafian, że w związku z tym *W szkole nr 1 zostaje usunięta siostra zakonna. Jesteśmy w kłopotcie, nie mamy, kim obsadzić. [...] Prawie 700 dzieci katolickich może pozostać bez nauki religii*¹⁷.

Ks. Szabunia troszcząc się o dobre wychowanie młodego pokolenia dość często apelował do rodziców o właściwe wychowanie swych dzieci. W ogłoszeniach parafialnych przypominał, apelując do rodziców: *Zwracajcie uwagę na zachowanie waszych dzieci w szkole, zwłaszcza w młodszych klasach, a szczególnie 3–4 klasy zachowują się skandalicznie i nauczycielom stwarzają okropną katorgę*¹⁸. Słowa te

¹⁴ Towarzystwo Szkół Świeckich, *Głos Olsztyński* 22 (1957) z 25 I.

¹⁵ Archiwum Parafialne w Morażu, Orędzie Episkopatu do Rodziców Katolickich, z czerwca 1958 r.

¹⁶ Z listów do redakcji, *Trybuna Ludu* 343 (1956) z 10 XII. W komentarzu czytamy, „Podobnych listów napłynęło do naszej redakcji więcej. Ich autorzy — rodzice — z niepokojem zapytują, w jaki sposób zagwarantowanie zostanie rzeczywista wolność sumienia dzieciom nie uczęszczającym w szkole na lekcje religii. Niepokój ten jest zrozumiały i uzasadniony. Można by bowiem przytoczyć wiele bolesnych faktów, mówiących o różnego rodzaju sztykanach i przesładowaniach dzieci nie uczących się religii”.

¹⁷ APB, Ogłoszenia Parafialne z 31.08.1958 r.

¹⁸ APB, Ogłoszenia Parafialne z 13.01.1957 r.

jednoznacznie świadczą o wielkiej trosce tego duszpasterza o swą parafię oraz przyszłość dzieci i młodzieży. Często też przypominając rodzicom, o *obowiązku odmawiania wspólnie pacierza w rodzinach*, mówił, że dzieci często przekręcają i zapominają tekst Dziesięciorga Przykazań Bożych czy 2 przykazań miłości. Katecheta nie nauczy dziecka w ciągu jednej godziny tygodniowo wszystkiego. Wychowanie religijne zawsze ciąży na rodzicach i rodzinie. Podkreślał także, że jako Naród, złożyliśmy *ślubowanie MB Królowej Polski, że młode pokolenie wychowamy w wierności Chrystusowi. O tym winni pamiętać rodzice*¹⁹. Każdego roku przed wakacjami przypomina rodzicom, młodzieży i dzieciom, że okres wakacji nie jest czasem wolnym od praktyk religijnych. Że jest to czas szczególnie spotkania z Bogiem, gdziekolwiek człowiek jest²⁰.

W roku szkolnym 1958/59 lekcje religii na terenie parafii św. Brunona odbywały się w 5 szkołach średnich i 19 szkołach podstawowych. Ponadto prowadzono lekcje religii w kaplicy przy kościele św. Jana Ewangelisty. Zajęciami objęto dzieci przedszkolne i dzieci przystępujące do I Komunii i spowiedzi św.

Katechizowanie dzieci i młodzieży prowadzili przede wszystkim księża wikariusze, a także katecheci świeccy. Ks. Antoni Czapiewski uczył w Zasadniczej Szkole Odzieżowej, na katechezę uczęszczało 218 osób, w Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa na lekcje religii uczęszczało 259 osób, w Liceum Ogólnokształcącym — 105 osób, w szkole podstawowej przy LO klasy VI i VII. W Liceum Pedagogicznym nr 2 katechizował ks. Jan Seneta. Ks. Alfred Szczepkowski katechizował w szkołach podstawowych w Żydowie (94 osoby), Dębju (44), Galkajmach (70), Szczurkowie (39), Kramarce (88) i Skitnie (50). Pani katechetka Leokadia Stefańska uczyła w szkole podstawowej nr 2 (299 osoby). Henryka Chmielewska katechizowała dzieci w szkole podstawowej nr 1 w Bartoszycach (737 osoby), a także w szkołach podstawowych w Dąbrowie (130) i Wirwiltach (38). Janina Tabor prowadziła zajęcia z lekcji religii w szkołach podstawowych w Osiece (60), Płęźnie (32), Kinkowie (129), Szpetynach (46), Witkach (29), Kiertynach (46) i Łojdach (33)²¹.

IV. KATECHIZACJA W SALACH PARAFIALNYCH i DOMACH MIESZKALNYCH

Po wyrugowaniu lekcji religii ze szkół, na początku lat sześćdziesiątych XX w. ks. dziekan A. Szabunia zaangażował się w organizowanie punktów katechetycznych dla dzieci i młodzieży, za co był bardzo często wzywany do Prezydium PRN w Bartoszycach na rozmowy pouczające²². Kilka miesięcy wcześniej sekretarz Episkopatu Polski, ks. bp Zygmunt Choromański, skierował pismo do ministra oświaty W. Tułodzińskiego 7 marca 1960 r. w sprawie rekolekcji szkolnych. Ks. bp

¹⁹ APB, Ogłoszenia Parafialne z 17.02.1957 r.

²⁰ APB, Ogłoszenia Parafialne z 14.06.1959 r.

²¹ APB, Ankieta całokształtu nauczania religii na rok szkolny 1958/59 na terenie parafii Bartoszyce z dnia 30 stycznia 1958 r.

²² IPN w Białymstoku, syg. 087/212/1, Kontrwywiadowcza charakterystyka po zagadnieniu kleru katolickiego z dnia 28 marca 1962 r.

Choromański zaznaczył, że z każdym rokiem zmienia się stosunek Ministerstwa Oświaty do rekolekcji szkolnych na ich niekorzyść. Okólnik z roku 1957 z 8 marca gwarantował minimum duszpasterstwa rekolekcyjnego. W roku następnym Ministerstwo Oświaty wprowadziło duże ograniczenia, co do rekolekcji szkolnych, w następnym jeszcze większe, tak, że w 1960 r. z okólnika ministerialnego usunięto pojęcie — rekolekcje. Sekretarz Episkopatu pisał do Ministra Oświaty: [...] *kiedy przed paru dniami zwróciłem się przez swego przedstawiciela do Ministerstwa Oświaty z zapytaniem, jak się ma rzecz z rekolekcjami — odpowiedziano, że okólnik specjalny jest zbyteczny — wystarczy zarządzenie Ministerstwa Oświaty z dnia 11 grudnia 1959 r. [...] w sprawie ferii zimowych i wiosennych, które są przedłużone o trzy dni. Motywowano to zasadą przestrzegania świeckości szkoły. A więc jeszcze w roku 1959 okólnik w sprawie rekolekcji nie przeszkadzał zasadzie świeckości szkoły, a w roku 1960 przeszkadza*²³ — pytał ks. bp Choromański? Zarządzenie dotarło do wielu szkół i internatów. Wielu gorliwych i posłusznych władzy komunistycznej nad wyraz dobrze wypełniało swe powinności, co do wykonania zarządzenia. Młodzież od tego roku nie miała żadnych możliwości, by w czasie szkolnym uczestniczyć w rekolekcjach. Posunięto się jeszcze dalej, otóż młodzież mieszkająca w internatach otrzymała zakaz opuszczania internatu w czasie wolnym i chodzenia na rekolekcje do kościoła. Czyniono wszystko, by zatrzymać ją w internacie. Sytuacja taka trwała do 1989 r.

Po wyrugowaniu katechezy ze szkół średnich w 1960 r. młodzież z Liceum Pedagogicznego w Bartoszycach przychodziła na lekcje religii do kościoła św. Brunona. Ks. A. Szabunia w pierwszych dniach sierpnia 1960 r. apelował do rodziców, by ci składali oświadczenia w szkołach, że ich dzieci chcą się uczyć religii w ramach zajęć lekcyjnych w szkołach, do których będą uczęszczać na lekcje. Mimo zaangażowania się wielu rodziców w pisanie oświadczeń o dalszą naukę lekcji religii w szkołach, dzieci od nowego roku szkolnego 1960/61 w niektórych szkołach zostały pozbawione katechizacji. Po rozpoczęciu roku szkolnego ani rodziców, ani księży nie poinformowano, jakie będą dalsze losy lekcji religii w szkołach. Toteż 4 września 1960 r. ks. proboszcz A. Szabunia informował swych parafian, a przede wszystkim niecierpliwych rodziców, że *na razie urzędowej odpowiedzi nie ma, ani też nie słyszymy przez radio i nie czytamy w prasie o jakimś nowym dekrete, któryby przekreślał dekret rządowy z grudnia 1956 r. mówiący, że o religii w szkołach decyduje wola rodziców*. Dlatego też podał do wiadomości wiernym, że księża złożyli podania do Inspektoratu Szkolnego o zatrudnienie ich w charakterze nauczycieli religii. I tak według planu ks. proboszcza A. Szabuni w roku szkolnym 1960/61 ks. Antoni Czapiewski miał uczyć w jedenastolatce, w szkołach Mechanizacji Rolnictwa, dziewiarskiej, a także w Kinkowie i w Witkach. Ks. Edmund Szaknis miał uczyć w szkołach: Dąbrowa, Kiertyny Wielkie, Osieka, Spetynach, Wirwiltach i w Łojdach. Ks. Jan Seneta w szkole podstawowej nr 2, a ks. Mieczysław Maciejewski w szkole podstawowej

²³ APB, Pismo Sekretarza Episkopatu Polski ks. bpa Z. Choromańskiego do Ministra Oświaty W. Tułodzieckiego z dnia 7 marca 1960 r.

nr 1. Uczniowie z Liceum Pedagogicznego lekcji religii w szkole nie mieli już od lutego 1960 r.²⁴.

Długo na nowe zarządzenia i rozporządzenia nie trzeba było czekać. Ks. proboszcz w kolejną niedzielę, 11 września 1960 r., informował swych wiernych o sytuacji dotyczącej nauki religii w szkołach. W ogłoszeniach parafialnych komunikował, że nauka religii będzie tylko w szkole podstawowej nr 1 i w szkołach podstawowych na wioskach. Natomiast poinformowano parafię, że nie będzie lekcji religii w szkole podstawowej nr 2 i w żadnej szkole średniej²⁵. Po wyrugowaniu lekcji religii ze szkół średnich katechizacja odbywała się w kościele w Rynku, od poniedziałku, aż do soboty, w godzinach popołudniowych. Ks. proboszcz A. Szabunia apelował do młodzieży, by ta informowała, przypominała, zachęcała koleżanki i kolegów do udziału w lekcjach religii²⁶.

Władze komunistyczne za wszelką cenę starały się przejąć kontrolę nad punktami katechetycznymi. Jednak roztropność wielu duchownych nie pozwoliła na bezpośrednią interwencję władz administracyjnych w działalność duszpasterską Kościoła rzymskokatolickiego. W 1961 r. 1 listopada została wydana przez Ministerstwo Oświaty Instrukcja, w której zaznaczono, że przy zgłoszeniu punktu katechetycznego należy podać następujące dane:

- nazwa parafii
- imię i nazwisko administratora parafii
- siedziba punktu katechetycznego
- adres
- miejsce zajęć z dziećmi
- opis pomieszczenia punktu (rozmiary w m², rodzaj ogrzewania, rodzaj sprzętu itp.)
- liczba dzieci uczęszczających do punktów
- liczba grup
- liczba dzieci w poszczególnych grupach
- liczba dni zajęć i godziny lekcji
- imię i nazwisko, stanowisko i adres osoby prowadzącej zajęcia w punkcie.

W piśmie Prezydium PRN w Bartoszycach przesłanym do parafii św. Brunona zaznaczono, że zajęcia lekcyjne można było zacząć dopiero po złożeniu w Inspektoracie Oświaty zgłoszenia z podaniem powyższych danych²⁷. Mimo wielu instrukcji i zarządzeń wydawanych przez władze komunistyczne duchowni organizowali punkty katechetyczne u swych życzliwych parafian, nie zważając na szykany ze strony władz administracyjnych. Podobne przykrości z tego powodu mieli właściciele domów, którzy udostępniali swe pomieszczenia na naukę religii. Często byli wzywani na przesłuchania, karani mandatami, kolegiami za nielegalną działalność i łamanie prawa. Mimo tych szykan wielu się nie ugięło, a zawsze wiernie trwali przy Chrystusie i Jego Kościele.

²⁴ APB, Ogłoszenia Parafialne z 4.09.1960 r.

²⁵ APB, Ogłoszenia Parafialne z 11.09.1960 r.

²⁶ APB, Ogłoszenia Parafialne z 25.09.1960 r.

²⁷ APB, Pismo Inspektora Szkolnego w Bartoszycach Piotra Gawlicza do parafii św. Brunona z dnia 20 stycznia 1962 r.

W roku szkolnym 1962/63 ks. Edmund Szaknis prowadził lekcje religii w pięciu punktach katechetycznych, ks. Józef Dziwik w trzech, ks. Antoni Czapiewski w ośmiu, pani katechetka Filomena Kapusta uczyła dzieci klas I–III przy kościele MB Częstochowskiej, ks. Władysław Boksa uczył w galerii przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej dzieci ze szkół podstawowych z klas IV–VII, ks. Jan Seneta katechizował dzieci i młodzież przy parafii św. Brunona, a ks. Mieczysław Maciejewski uczył przy parafii św. Brunona i przy kościele MB Częstochowskiej młodzież szkół średnich.

a. Punkty katechetyczne — nauczał ks. Józef Dziwik

Lp.	Miejscowość	Miejsce punktu katechetycznego	Powierzchnia	Ilość grup	Ilość dzieci w grupie	Ogólna ilość dzieci	Dzień nau czania	Godziny nau czania
1.	Osieka	Ignacy Ignatowicz	ok. 12 m ²	4	8–12	50	wtorki	9 ³⁰ –14
2.	Witki	Iwaniuk	ok. 30 m ²	6	8–20	ok. 80 razem z Kinko- wem	soboty	8–13 ²⁰
3.	Szwaruny Małe	Zofia Zardalewicz	ok. 35 m ²	4	12–20	ok. 80	czwartki	14 ³⁰ –16 ⁴⁵

b. Punkty katechetyczne – nauczał ks. Edmund Szaknis

Lp.	Miejscowość	Miejsce punktu katechetycznego	Powierzchnia	Ilość grup	Ilość dzieci w grupie	Ogólna ilość dzieci	Dzień nau czania	Godziny nau czania
1.	Dąbrowa	Jan Salmonowicz	ok. 28 m ²	6	18–25	ok. 130	piątki	8–13 ³⁰
2.	Kiertyny Wielkie	Leonard Matulewicz	ok. 20 m ²	3	18–20	ok. 55	wtorki	11 ³⁰ –14 ³⁰
3.	Spytajny	Sienkiewicz	25 m ²	4	15–18	ok. 50	czwartki	9 ³⁰ –14 ³⁰
4.	Wirwilty	Jan Żelabowski	20 m ²	15–17	ok. 33	środy	9 ³⁰ –12	
5.	Łojdy	Zofia Kowalczyk	20 m ²	4	15–20	ok. 65	soboty	9 ³⁰ –14

c. Punkty katechetyczne – nauczał ks. Antoni Czapiewski

Lp.	Miejscowość	Miejsce punktu katechetycznego	Powierzchnia	Ilość grup	Ilość dzieci w grupie	Ogólna ilość dzieci	Dzień nau-czania	Godziny nau-czania
1.	Skitno	Bazyli Słapaj	24 m ²	3	ok. 15	ok. 45	ponie-działki	10–13 ³⁰
2.	Domarady	Józef Giełwanowski	35 m ²	3	ok. 10–12	ok. 35	ponie-działki	15–17
3.	Szczurkowo	Tadeusz Marciniak	20 m ²	2	10	20	środy	
4.	Galkajmy	Marian Pieza	20 m ²	3	10	30	środy	11–13 ³⁰
5.	Molwity	Piotr Dymianik	35 m ²	3	10–12	33	czwartki	10–13 ³⁰
6.	Bezledy	Rozalia Żuk	20 m ²	6	10	ok. 60	soboty	10–14
7.	Kramarka	Szymon Skabara	25 m ²	4	12–15	ok. 60	soboty	10–14
8.	Parkoszewo	Eugeniusz Surma	20 m ²	2	10	20	piątki	15–16 ³⁰

d. Punkty katechetyczne – nauczał ks. Jan Seneta

Lp.	Miejscowość	Miejsce punktu katechetycznego	Powierzchnia	Ilość grup	Ilość dzieci w grupie	Ogólna ilość dzieci	Dzień nau-czania	Godziny nau-czania
1.	Bartoszyce parafia św. Brunona	latem kościół, zimą poczetkalnia kancelarii parafialnej	–	4	około 25	97	ponie-działek wtorek środa piątek	–

e. Punkty katechetyczne – nauczał ks. Władysław Boksa

Lp.	Miejscowość	Miejsce punktu katechetycznego	Powierzchnia	Ilość grup	Ilość dzieci w grupie	Ogólna ilość dzieci	Dzień nau-czania	Godziny nau-czania
1.	Bartoszyce parafia MB Częstochowskiej klasy IV–VII	Galeria	–	23	około 28	647	ponie-działek wtorek środa czwartek piątek sobota	9–17

f. Punkty katechetyczne – nauczała Filomena Kapusta

Lp.	Miejscowość	Miejsce punktu katechetycznego	Powierzchnia	Ilość grup	Ilość dzieci w grupie	Ogólna ilość dzieci	Dzień nau-czania	Godziny nau-czania
1.	Bartoszyce parafia MB Częstochowskiej klasy I-III	Kaplica katechetyczna	–	27	około 26	701	poniedziałek wtorek środa czwartek piątek	8-16

g. Punkty katechetyczne – nauczał ks. Mieczysław Maciejewski

Lp.	Miejscowość	Miejsce punktu katechetycznego	Powierzchnia	Ilość grup	Ilość dzieci w grupie	Ogólna ilość dzieci	Dzień nau-czania	Godziny nau-czania
1.	Bartoszyce parafia św. Brunona	Kościół	–	23	około 25	575	poniedziałek wtorek środa czwartek piątek	
2.	Parafia MB Częstochowskiej	Kaplica w rynku	–	15	około 25	375	poniedziałek wtorek środa czwartek piątek	

Zaangażowanie ks. dziekana w tworzenie punktów katechetycznych doprowadziło do tego, że w 1963 r. z końcem stycznia na terenie powiatu istniały już 52 punkty katechetyczne. W kościołach parafialnych mieściło się 18 punktów, w kaplicach 2 i w prywatnych mieszkaniach 36. Władze komunistyczne ubolewały, że do tej pory nie został zarejestrowany żaden punkt katechetyczny w Wydziale Oświaty, księża nie zgłosili żadnego punktu. Funkcjonariusz SB informował swych przełożonych, że księża czynią wszystko, by sieć punktów katechetycznych podwoić. W raporcie czytamy na ten temat, co następuje: [...] *w ubiegłym (rok 1962 — przyp. aut.) okresie mieliśmy na terenie powiatu 45 punktów katechetycznych, a obecnie liczba ich wzrosła do 52*²⁸. Mimo wzrostu punktów katechetycznych oficer SB pocieszał swych przełożonych, że w tym roku uwidacznia się tendencja spadkowa w uczęszczaniu młodzieży na naukę religii. Natomiast w opinii funkcjonariusza na katechizację uczeźczała młodzież w większości ze środowiska chłopskiego, robotniczego i częściowo z inteligenckiego²⁹.

²⁸ Tamże, Pismo z-cy Komendanta Powiatowego Milicji Obywatelskiej ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Bartoszycach z dnia 22 stycznia 1963 r.

²⁹ Tamże.

h. Dane liczbowe dotyczące punktów katechetycznych w roku szkolnym 1962/63 – według stanu na dzień 30 stycznia 1963 r.

Powiat	W tym zorganizowanych w:							W liczbach					
	Ilość punktów katechetycznych	Kościołach i innych pomieszczeniach przykościelnych		Domach prywatnych				Uczyszczających na lekcje religii	Księży prowadzących lekcje religii	Katechetów świeckich	Siostry zakonnych uczących w punktach katechetycznych	Księży zakonnych uczących w punktach katechetycznych	Frekwencja młodzieży na lekcjach religii
		Ogółem	Z tego zarejestrowanych	Ogółem	Z tego zarejestrowanych	Ogółem	Z tego zarejestrowanych						
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
Bartoszyce	58	16	–	36	–	–	–	ok. 7,5 tys.	14	3	2	1	55%

W roku szkolnym 1963/64 katechizowali na terenie parafii św. Brunona w Bartoszycach: ks. Józef Dziwik w Witkach, w domu Józefa Buksa, w poniedziałki, we wtorki uczył w Witkach w punkcie katechetycznym w domu Ignacego Ignatowicza, w środy dojeżdżał na katechezę do Czerwonej Góry, a uczył w jednym z pomieszczeń PGR-u, w czwartki lekcje religii prowadził w Szwarunkach, w domu Zofii Zardalewicz i w piątki katechizował dzieci w Wardonach, w domu Józefa Słodzińskiego. Ks. Edmund Szaknis katechizował w piątki w Dąbrowie, w domu Jana Salmonowicza, w środy uczył religii w Kiertynach, w domu Leonarda Matulewicza, w czwartki w Spytajnach, w domu Witolda Kozakiewicza, we wtorki w Wirwiltach, w domu Jana Żelabowskiego i w poniedziałek w Łojdach, w domu Józefa Sochana. Pracy katechetycznej poświęcał się nad wyraz ks. Antoni Czapiewski³⁰, który przez wiele lat katechizował w ośmiu miejscowościach, i to zarówno przed południem, jak i po południu. Bywało i tak, że katechezę kończył po godz. 17.00. Ponieważ władze komunistyczne wyrugowały religię ze szkół na długie lata, zajęcia z dziećmi odbywały się w mieszkaniach prywatnych. Postawa zarówno księży katechetów, jak i katechetów świeckich, którzy katechizowali dzieci i młodzież za przystawione Bóg zapłać, godna jest najwyższego uznania. Za wykonywane posługi byli wynagradzani jedynie kwiatkiem od dzieci na koniec roku szkolnego i symboliczną złotówką. W tymże roku szkolnym w sprawozdaniu z katechizacji na terenie parafii do Kurii Biskupiej w Olsztynie ks. proboszcz A. Szabunia zanotował: *Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Odzieżowej wydała formalny zakaz chodzenia do kościoła, doświadcza też szykanowania religii np. przed odpowiedzią: Módl się, czy Ci pomoże Bóg?....* W Liceum Pedagogicznym, tym, którzy uczęszczali na religię albo byli praktykującymi katolikami, wprost mówiono, że nie otrzymają pracy, jako nauczyciele. Jeden z wychowawców mówił do uczniów: *Tak wam ułożymy zajęcia, że na religię nie*

³⁰ IPN w Białymstoku, syg. 087/212/2, Dane dotyczące punktów katechetycznych.

*będziecie mieli czasu chodzić*³¹. Jak zaznaczył ks. Szabunia, podobnych wypowiedzi było znacznie więcej.

W 1964 r. w październiku na terenie parafii św. Brunona katechizował ks. Stanisław Guła, uczył w Szkole Pielęgniarskiej, na lekcje religii uczęszczało około 750 osób, ks. W. Boksa, katechizował w salkach katechetycznych w Witkach i Wardoniach około 550 dzieci, ks. W. Szymankiewicz w szkołach podstawowych nr 1 i 2 w Bartoszycach, a także w Osiece i w Szwarunach. Uczył około 550 osób. Katechetka Filomena Kapusta uczyła w punktach katechetycznych w Bartoszycach około 840 dzieci³².

W Bartoszycach 5 sierpnia 1964 r. miał miejsce przykry incydent. Dotyczył likwidacji kaplicy katechetycznej. Choć 5 sierpnia był dniem kulminacyjnym wydarzeń wcześniejszych, które miały tylko i wyłącznie wymiar nacisku administracyjnego na parafię, by opuściła zajmowane pomieszczenie. Przede wszystkim władze administracyjne za wszelką cenę starały się pomniejszyć liczbę punktów katechetycznych, których po wyrugowaniu katechezy ze szkół z początkiem lat sześćdziesiątych XX w. powstało bardzo dużo. Jednym z ważniejszych miejsc katechizowania dzieci i młodzieży była kaplica katechetyczna w budynku przy Pl. Wolności 2. Należy tu nadmienić, że budynek przy Pl. Wolności był własnością parafii rzymskokatolickiej w Bartoszycach³³. Władze administracyjne pismem z dnia 7 marca 1963 r. podjęły decyzje o opróżnieniu zajmowanego lokalu w budynku nr 2 przy Pl. Wolności. W uzasadnieniu decyzji napisano: [...] *zajmowany lokal jest z przeznaczenia lokalem mieszkalnym, który obecnie jest użytkowany przez siostry zakonne na klasę, w której uczą się dzieci religii, na co nie ma zezwolenia Inspektoratu Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bartoszycach*³⁴. Po kilku dniach ks. proboszcz A. Szabunia od decyzji Prezydium PRN w Bartoszycach odwołał się. Wyjaśnił w dziesięciu punktach, że w budynku przy Pl. Wolności 2 nie ma domu zakonnego. Mieszkają tam pracownicy parafialni legalnie zameldowani, ubezpieczeni przez parafię. W lokalu tym nigdy nie było domu zakonnego, natomiast pomieszczenie to znajduje się w domu parafialnym w 1955 r., kiedy to własność kościelna wówczas nie była kwestionowana. Pisał dalej w odwołaniu ks. Szabunia, że: *Wymieniany lokal powstał jako punkt sakralny, jako kaplica za wiedzą rządu diecezji, tj. biskupa, gdzie też była odprawiana msza św., gdzie jest ołtarz i inne urządzenia o charakterze specjalnie i ściśle sakralnym, do czego też należy nauczanie dzieci religii*. Należy tu dodać, że w pomieszczeniu tym odprawiane były w czasie odbudowy ze zniszczeń wojennych msze św. dla wiernych. Kończąc swe pismo, ks. A. Szabunia zwrócił się z prośbą do władz powiatowych, by nie burzyć dobrych relacji pomiędzy wiernymi a władzą administracyjną³⁵.

³¹ APB, Pismo Parafii Rzymskokatolickiej do Prezydium PRN w Bartoszycach z dnia 14 stycznia 1964 r.

³² APB, Ankieta całokształtu nauczania religii na rok szkolny 1963/64 na terenie parafii św. Brunona w Bartoszycach stan na 1 października.

³³ APB, Stan punktów katechetycznych na dzień 31 października 1964.

³⁴ APB, Zaświadczenie Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Bartoszycach z dnia 11 czerwca 1955 r.

³⁵ APB, Pismo Prezydium PRN w Bartoszycach do ks. A. Szabuni i Przełożonej sióstr zakonnych w Bartoszycach z dnia 7 marca 1963 r.

Mimo próśb kierowanych do władz powiatowych, władze administracyjne podjęły decyzję o likwidacji kaplicy katechetycznej. Dnia 8 sierpnia 1964 r. o godz. 5.30 władze rozpoczęły likwidację kaplicy katechetycznej w parafialnym domu nr 2 przy Pl. Wolności. Kilkanaście dni wcześniej, 25 lipca 1964 r. władze kolejny raz wydały nakaz opuszczenia lokalu, parafia od decyzji odwołała się pismem z dnia 29 lipca 1964 r. do władz administracyjnych³⁶. Niestety, pisma odwoławcze nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Mimo odwołań ks. A. Szabunia liczył się z najgorszym, a więc z wkroczeniem funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa do kaplicy i dokonaniem konfiskaty mienia kościelnego. By się przed tym uchronić, kilka dni wcześniej zabezpieczono drzwi, zamontowano zasuwę angielską, dodatkowy zwykły zamek i sztabę żelazną z dużą mocną kłódką. Przez kilka dni próbowano otworzyć drzwi do kaplicy, ale próby nie powiodły się różnym nieznanym osobom. Aż wreszcie 8 sierpnia nad ranem rozbito drzwi wejściowe do kaplicy, teren wokół był otoczony milicją, wojskiem i funkcjonariuszami SB po cywilu. Co działo się dalej, dowiadujemy się z relacji ks. proboszcza i ks. bpa T. Wilczyńskiego: *Kościelny Aleksander Jachundowicz, idący dzwonić na ranną mszę św., został przy krzyżu misyjnym zatrzymany przez MO i osadzony w piwnicy kościoła. Następnie zaciekawiał się stróż mleczarni Ignacy Bury, co się dzieje przy kaplicy, został natychmiast pochwycony przez MO pod zarzutem, że pójdzie po ludzi, i kazano mu siedzieć na schodach, aż do końca wiadomej operacji. Przed tym zaś próbował milicjant nakazać mu, by pomagał wynosić rzeczy z kaplicy, ale on stanowczo się temu sprzeciwił i odmówił.* Relacjonował dalej, że cały teren kościoła i kaplicy otoczyli funkcjonariusze MO. Przed wejściem do kaplicy w drzwiach wybito dziurę, usunięto zasuwę wraz z zasuwą angielską. Kaplicę otwarto. Funkcjonariusze SB zaczęli wynosić wyposażenie z pomieszczenia i ładować na ciężarówkę. Długie ławki piłowano lub łamano. Zabrano ołtarz wraz z obrazem Najświętszego Serca Jezusowego, mensę ołtarzową, szafę, pomoce naukowe do nauczania religii, mapy, obraz, a także Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Po opróżnieniu kaplicy katechetycznej władze miejskie wprowadziły jedną z rodzin do zamieszkania. A kończąc raport, ks. Szabunia zapisał: *Tak to parafia została pozbawiona najważniejszego punktu katechetycznego w mieście, który istniał 9 lat. Tysiące dzieci katolickich, których rodzice są pełnoprawnymi obywatelami Polski Ludowej, zostało pozbawionych miejsca nauczania religii. Ogólne oburzenie jest wielkie*³⁷.

Po dwóch dniach, 7 sierpnia 1964 r. ks. bp T. Wilczyński skierował na ręce Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej Mariana Gotowca w Olsztynie protest, w którym upomniał się o zwrot kaplicy katechetycznej. Apelował do Przewodniczącego słowami: *Uprzejmie proszę Pana Przewodniczącego o wydanie zarządzenia zwrotu kaplicy katechetycznej będącej w użytkowaniu parafii Bartoszyce od 9 lat. Jest ona potrzebna setkom dzieci rodziców katolickich m. Bartoszyce, a nie tylko jednej rodzinie*³⁸.

³⁶ APB, Pismo ks. A. Szabuni do Prezydium PRN w Bartoszycach z 11 marca 1963 r.

³⁷ APB, Odwołanie się parafii św. Brunona do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Prezydium PRN w Bartoszycach z dnia 29 lipca 1964 r.

³⁸ APB, Raport ks. proboszcza A. Szabuni dotyczący likwidacji kaplicy katechetycznej w Bartoszycach do ks. bpa T. Wilczyńskiego z dnia 5 sierpnia 1964 r.

Oficjalnie o fakcie zajęcia kaplicy katechetycznej przez władze administracyjne został ks. proboszcz A. Szabunia poinformowany po trzech dniach, 8 sierpnia. W piśmie także poinformowano ks. Szabunię, że rzeczy wywiezione znajdują się w magazynie na ul. Słowackiego, zaznaczając, że w każdej chwili można je odebrać³⁹.

Mimo tych trudności, jakie napotykał ks. proboszcz A. Szabunia ze strony władz komunistycznych, nadal angażował się w dzieło organizowania punktów katechetycznych, mimo wielu gróźb ze strony władz komunistycznych. Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego 1964/65 ks. A. Szabunia wystosował prośbę do Przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bartoszycach o wyrażenie zgody na utworzenie punktu katechetycznego przy Placu Wolności 10. Kilka dni wcześniej, 5 września ks. A. Szabunia osobiście był u Przewodniczącego PRN w Bartoszycach, prosząc o wyrażenie zgody na otwarcie salki katechetycznej w domu przy Placu Wolności 10. Jak zaznaczył, po zlikwidowaniu kaplicy katechetycznej pomieszczenie obiecał Przewodniczący PRN w Bartoszycach⁴⁰.

W kolejnym piśmie ks. proboszcz A. Szabunia prośbę swą argumentował tym, że dzieci, które uczęszczają do szkoły podstawowej nr 1 i mieszkają w centrum miasta, mają daleko na katechizację, a także istnieje realne zagrożenie ze strony coraz większego ruchu samochodowego⁴¹. Władze powiatowe udzieliły mu odpowiedzi na piśmie 26 października 1964 r. Sekretarz Prezydium Marian Miller pisał: *W wypadku uruchomienia punktu katechetycznego w lokalu wskazanym przez ks. Proboszcza, dzieci uczęszczające na naukę katechizmu musiałyby przechodzić przez korytarz, który prowadził również do prywatnych mieszkań*. Pismo kończono słowami: *Prezydium nie widzi natomiast żadnych przeszkód, aby punkt katechetyczny był uruchomiony w budynku, w którym mieści się plebania przy ul. Kętrzyńskiej — i tu jakże znamienne słowa zostały skierowane do ks. Szabuni — jednakże pod warunkiem, że za budynek ten zostanie uregulowany zaległy czynsz*⁴². Warto tu nadmienić, że parafie w tym okresie były obciążone kolosalnymi podatkami, z których nie były w stanie się wywiązać. Co pewien czas władze komunistyczne wydawały zarządzenia egzekucyjne wobec księży i parafii.

Prezydium PRN w Bartoszycach, Wydział Oświaty i Kultury każdego roku zwracał się z prośbą o przekazanie informacji dotyczących nauki religii w punktach katechetycznych. Władze komunistyczne starały się wszelkimi sobie znanymi metodami kontrolować działalność Kościoła rzymskokatolickiego. Po usunięciu lekcji religii ze szkół nadal władze administracyjne wymuszały na duchownych przekazywanie danych o prowadzeniu punktów katechetycznych. W 1966 r. Prezydium PRN w Bartoszycach, Wydział Oświaty i Kultury przynaglił ks. A. Szabunię, powołując się na § 7 ust. 1 i 2 instrukcji z dnia 21 listopada 1961 r. dotyczącej trybu realizacji zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 19 sierpnia 1961 r.

³⁹ APB, Protest ks. bpa T. Wilczyńskiego skierowany do Przewodniczącego WRN w Olsztynie M. Gotowca z dnia 7 sierpnia 1964 r.

⁴⁰ APB, Pismo Prezydium PRN w Bartoszycach z dnia 8 sierpnia 1964 r.

⁴¹ APB, Pismo ks. A. Szabuni do Przewodniczącego PRN w Bartoszycach z dnia 7 września 1964 r.

⁴² APB, Pismo ks. proboszcza A. Szabuni do PPRN w Bartoszycach z dnia 12 września 1964 r.

w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych⁴³, wydane go w wykonaniu art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania⁴⁴ do przedłożenia Wydziałowi Oświaty i Kultury w Bartoszycach sprawozdań z działalności punktów katechetycznych⁴⁵.

Ks. A. Szabunia w piśmie z dnia 29 grudnia 1967 r. w odpowiedzi wyjaśniał, że *dzienników zajęć, ani spisu specjalnego nie prowadzimy, uczymy wszystkie dzieci, które dobrowolnie przychodzą w ustalonych dniach i godzinach do poszczególnych punktów katechetycznych*. Natomiast lekcje religii były prowadzone w punkcie katechetycznym w Witkach, w domu państwa Buksów w każdy piątek od godz. 15.00 do 17.00. Lekcje religii z dziećmi z tamtego terenu prowadził ks. Kazimierz Torla, wikariusz parafii św. Brunona, zamieszkały przy Pl. Wolności 10, także katechizował w Kinkajmach w piątki w godz. 9.00–14.00, w domu państwa Szostków. Ks. Roman Wesołowski uczył w Osiece u państwa Michalskich⁴⁶ w poniedziałki od godz. 13.00 do 17.30, w Szwarunkach, w domu Zofii Zardalewicz, we wtorki od 13.30 do 17.30, w Sędławkach, w domu Marii Śledziarskiej, w środy od 13.00 do 17.00. W Dąbrowie katechizował ks. Franciszek Starzec w domu Jana Salmonowicza w soboty od 9 do 13 a w środy w Kiertynach Wielkich. Ks. Franciszek był wówczas wikariuszem parafii św. Brunona, a mieszkał przy ul. Nowowiejskiego 15. Ks. Edmund Szaknis katechizował dzieci w Łojdach we wtorki, w Spytajnach w piątki, w domu państwa Gigielewicz, w środy w Wirwiltach, w domu Józefa Baranowskiego. Ks. Antoni Czapiewski, wikariusz parafii św. Brunona zamieszkały w Żydowie, katechizował we wtorki w Kramarce, w domu p. Borsuka w godz. 9.00–15.00, a także tego samego dnia od godz. 16.00 do 19.00 uczył lekcji religii w Skitnie, w domu p. Zawadzkiej. W środę ks. Antoni uczył w Porkoszewie, w domu Szymanowicza od godz. 10.00 do 15.00, a w godz. 16.00–19.00 w Domaradach. W czwartki katechizował w Galkajnach przed południem, a po południu w Szczurkowie. W piątki ks. Antoni dojeżdżał na lekcje religii do Bezled, a uczył w domu Czaplńskiego, po południu katechizował w Molwitach, a w godzinach 18.00–20.00 w Perszelach, w domu Rucińskiego. W Żydowie lekcje religii dla dzieci odbywały się w soboty. Ks. Antoni nie szczędził ani sił, ani czasu, by katechizować najmłodsze pokolenie wiernych, którym służył przez dziesiątki lat w parafii Żydowo⁴⁷.

W roku szkolnym 1970/71 na terenie parafii św. Brunona było sześć szkół średnich: Liceum Ogólnokształcące, Szkoła Odzieżowa, Technikum Mechaniczne, Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Technikum Budowlane i Zasadnicza Szkoła Budowlana. Ogółem w szkołach średnich uczyło się w tym roku szkolnym 1332

⁴³ APB, Pismo Prezydium PRN w Bartoszycach do ks. proboszcza A. Szabuni z dnia 26 października 1964 r.

⁴⁴ DzU Min. Ośw. Nr 13 poz. 177.

⁴⁵ DzU Nr 32 poz. 160.

⁴⁶ APB, Pismo Prezydium PRN w Bartoszycach do ks. dziekana A. Szabuni z dnia 19 grudnia 1966 r.

⁴⁷ APB, Pismo ks. A. Szabuni do Prezydium PRN w Bartoszycach z dnia 18 lutego 1967 r. Punkt katechetyczny w domu Kazimierza Michalskiego istniał od 14 lutego 1967 r. Pierwszym księdzem wikariuszem, który prowadził zajęcia katechetyczne, był ks. Wiesław Szymankiewicz, który mieszkał w Bartoszycach, Plac Wolności 10.

uczniów. Natomiast w roku szkolnym 1969/70 uczyło się 1094 uczniów⁴⁸. Zaś szkół podstawowych było dziewięć, w których uczyło się 3112 osób. Od ponad dziesięciu lat lekcje religii odbywały się w salach katechetycznych poza salami szkolnymi. Władze komunistyczne nadal pozbawiały możliwości całościowego formowania młodych ludzi, w którym dba się nie tylko o intelekt i kondycje fizyczną, ale także o wartości duchowe. Dla formacji duchowej w szkołach nie było miejsca ze względu na promowany światopogląd marksistowski. By służyć młodeму pokoleniu, Kościół rzymskokatolicki katechizował dzieci i młodzież w salkach katechetycznych. W parafii św. Brunona lekcje religii odbywały się w salce przy kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, w dwóch salkach przy parafii św. Brunona, w Szwarunkach w domu prywatnym u państwa Łokuciejewskich, w Osiece u p. Iwaszko, w Sędławkach PGR, w Witkach u p. Swacha i w Kinkajmach u p. Szostków.

Ze szkół średnich na katechizację uczęszczało 455 (około 33%) uczniów, a ze szkół podstawowych 2031 osób (około 67%). Dzieci przedszkolne katechizacją nie były objęte. W każdą niedzielę odbywała się także katechizacja dla młodzieży pozaszkolnej, na którą uczęszczało kilkadziesiąt osób. Największym problemem było objęcie katechizacją młodzieży ze szkół zawodowych. Po rozpoczęciu roku szkolnego przez kilka tygodni młodzież z takich szkół nie pojawiała się na lekcjach religii. W październiku 1973 r. ks. Stanisław Adamski apelował do młodzieży i do rodziców słowami: *Prosimy serdecznie młodzież szkół zawodowych o zgłaszanie się do zapisu na naukę religii. Dotąd nie mamy kontaktu z tą młodzieżą — A szkoda!*⁴⁹. Częste apele ks. proboszcza S. Adamskiego kierowane do rodziców dawały pozytywne rezultaty. Wkrótce pojawiała się grupa młodzieży ze szkół zawodowych, ale była to grupa nieliczna. Niestety, w latach 1960–1989 młodzież szkół zawodowych, w znacznej większości, nie uczestniczyła w katechizacji. W 1977 r., 11 września, ks. proboszcz apelował do młodzieży ze szkół zawodowych mechanicznych o zgłaszanie się na lekcje religii, ale oddźwięk był bardzo niski. Po wielu apelach na katechezę przychodziło kilkanaście osób z ponad tysięcznej rzeszy młodych uczniów⁵⁰. Proces laicyzacyjny był wśród tej grupy społecznej dość mocno zaawansowany.

W roku szkolnym 1970/71 naukę religii prowadził w salce przy parafii św. Brunona ks. Eugeniusz Kita oraz ks. Jerzy Brzeszczyński oraz w salkach katechetycznych w Witkach i w Szwarunkach. Ks. Zygmunt Klimczuk uczył w salce przy kościele Matki Boskiej Częstochowskiej oraz w Kinkajmach i Sędławkach. Poza księżmi katechizował także Stanisław Duda⁵¹, który uczył lekcji religii w salce przy parafii św. Brunona i Osiece⁵². Rok wcześniej katechizowali w parafii św. Brunona

⁴⁸ APB, Pismo ks. dziekana A. Szabuni do Prezydium PRN w Bartoszycach z dnia 29 grudnia 1967 r.

⁴⁹ APB, Ankieta z roku szkolnego 1969/70.

⁵⁰ APB, Ogłoszenia Parafialne z 7.10.1973 r.

⁵¹ APB, Ogłoszenia Parafialne z 11.09.2008 r.; Ogłoszenia Parafialne z 18.09.2008 r.; Ogłoszenia Parafialne z 2.10.1977 r.; Ogłoszenia Parafialne z 23.09.1979 r.

⁵² Przez kilka lat był organistą w parafii św. Brunona w Bartoszycach, a także katechizował dzieci. W roku 1961 ukończył Salezjańską Średnią Szkołę Organistowską w Przemyślu. Przed przybyciem do Bartoszyca uczył przez kilka lat lekcji religii w Krzynowłodze Wielkiej, w pow. Przasnysz, diecezja plocka. Proboszcz parafii w Krzynowłodze tak o nim pisał: „Byłem z jego

w Bartoszycach: ks. Józef Wysocki przy parafii św. Brunona, ks. Mikołaj Kieliszkiewicz przy kościele Matki Boskiej Częstochowskiej oraz w Szwarunkach; ks. Adolf Setlak w Sędławkach, ks. Zygmunt Klimczuk w Kinkajmach, w Witkach i w salce przy parafii św. Brunona. Katechizowała także Filomena Kapusta w salce przy parafii św. Brunona i przy kościele Matki Boskiej Częstochowskiej oraz w Osiece.

W roku szkolnym 1974/75 w parafii św. Brunona katechizował ks. dziekan S. Adamski 14 godzin tygodniowo, ks. J. Brzeszczyński — 32 i ks. Z. Galoch — 27 godzin⁵³. Z każdym rokiem przybywało dzieci i młodzieży w szkołach, by objąć wszystką młodzież i dzieci katechizacją, ks. S. Adamski zwrócił się z prośbą do Referatu ds. Nauczania Kurii Biskupiej w Olsztynie, by w roku szkolnym 1977/78 katechizowała dodatkowo Stanisława Grudzińska⁵⁴. W kolejnym roku szkolnym 1978/79 na terenie parafii św. Brunona na lekcje religii uczęszczali uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego, Studium Pedagogicznego, Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Szkoły Mechanicznej i trzech szkół podstawowych w mieście oraz dwóch na wsi. Katechizował w tym roku szkolnym ks. kan. S. Adamski 15 godzin tygodniowo, ks. Zygmunt Galoch — 25 godzin i ks. Lech Lachowicz 25. Frekwencja dzieci wynosiła około 80%, a młodzieży ze szkół średnich około 60%, a młodzieży ze szkół zawodowych około 20%. Ponadto odbywała się katechizacja młodzieży dojeżdżającej i przebywającej w internatach, a także prowadzono katechizację dla dzieci z zerówki⁵⁵. Lekcje religii odbywały się w pięciu punktach katechetycznych. W Kinkajmach w dwóch pomieszczeniach w domu ze sklepem. W pokoju stały ławki szkolne i stolik. Oświetlenie elektryczne. W pierwszym pomieszczeniu znajdowały się ławeczki na szatnię. W Sędławkach dzieci uczyły się w jednym dużym pokoju, w którym stały ławki i piec grzewczy. Kolejny punkt katechetyczny mieścił się w Szwarunkach. W protokole powizytacyjnym ks. bp J. Wojtkowski tak pisał: *Ładny pokój, ławki z pulpitemi, piec, prąd elektryczny, tablica, stół. Właściciele: P. Jan Łokuciejewski i p. Maria, mają u siebie punkt katechetyczny od 1960 r., zasługują na wyróżnienie przez księdza Biskupa Wikariusza Kapitulnego. O punkcie katechetycznym w Osiece czytamy: Stoliki metalowe z płytami ze sklejki, takie same ławki, wymagają tylko pomalowania sklejki na kolor zielony. Tablica, piecyk żelazny, prąd, dwa okna. Salka odmalowana. Podłoga drewniana będzie pokryta płytą pilśniową, której chwilowo nie można dostać⁵⁶.*

W kolejnych latach władze komunistyczne przez cały czas starły się ingerować w działalność duszpasterską Kościoła rzymskokatolickiego. Starano się na księżach proboszczach wymóc rejestrację punktów katechetycznych na terenie parafii. Wikariusz generalny ks. bp Jan Obłąk skierował pismo do księży dziekanów,

pracy zadowolony. Prowadził chór dorosłych i dziecięcy, kancelarię parafialną i w ogóle w pomocy parafialnej był chętny i zręczny". APB, Zaświadczenie proboszcza Krzynowłoga Wielka z dnia 10 maja 1970 r.

⁵³ APB, Ankieta całokształtu nauczania religii w roku szkolnym 1970/71 na dzień 25 października 1970 r.

⁵⁴ APB, Kwestionariusz wizytacji dziekańskiej z 1974 r.

⁵⁵ APB, Pismo ks. S. Adamskiego do Kurii Biskupiej w Olsztynie.

⁵⁶ APB, Protokół wizytacji kanonicznej parafii św. Brunona w Bartoszycach w dniach 4–5 listopada 1978 r., s. 5.

w którym przypomniął stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w tym względzie. W piśmie czytamy:

1. Nauczanie religii jest czynnością duszpasterską i nie podlega kontroli władz oświatowych i wyznaniowych.

2. W sprawie nauczania religii i punktów katechetycznych księży kierują się wyłącznie wskazaniami Konferencji Episkopatu Polski i Kurii Biskupiej.

3. Księża nie udzielają żadnej informacji czynnikom świeckim, a zdają sprawozdanie ze stanu nauczania religii tylko władzy diecezjalnej.

4. Księża nie podpisują żadnej deklaracji wobec władz świeckich i nie wypełniają Karty Rejestracyjnej.

5. O każdej ingerencji władz świeckich w sprawy nauczania religii księży natychmiast zawiadamiają Kurie Biskupią⁵⁷.

Utrzymanie punktów katechetycznych wiązało się także z kosztami. Przede wszystkim w okresie zimowym należało je ogrzać, przed nowym rokiem szkolnym odmalować pomieszczenia, w których odbywała się katecheza, następnie trzeba było opłacić energię elektryczną, a czasem dokupić jakieś skromne pomoce naukowe. By temu sprostać, ks. proboszcz S. Adamski na początku roku szkolnego 1979/80 wskrzesił fundusz katechetyczny. W ciągu roku szkolnego rodzice dziecka uczącego się lekcji religii wpłacali 50 zł na utrzymanie salki katechetycznej⁵⁸. Należy tu dodać, że osoby udostępniające pomieszczenia na punkt katechetyczny czyniły to nie odpłatnie. W ten sposób społeczeństwo organizowało się samo, by wychowywać swe dzieci w wierze Kościoła rzymskokatolickiego. Państwo komunistyczne natomiast wszystko czyniło, by utrudniać rodzicom wychowanie dzieci w wierze ojców.

Z początkiem lat osiemdziesiątych XX w. ks. Stanisław Adamski, proboszcz parafii św. Brunona w Bartoszycach, podjął próbę budowy punktów katechetycznych w Osiece i Kinkajmach, ale niestety władze powiatowe jego zamiar udaremniły⁵⁹. Mimo odmowy ks. Adamski nadal kierował pisma do władz administracyjnych o wyrażenie zgody na budowę punktu katechetycznego. W 1984 r. skierował pismo do Kurii Biskupiej w Olsztynie, w którym zobrazował potrzebę budowy nowego punktu katechetycznego w Kinkajmach. W piśmie napisał: *Obecnie dzieci uczą się religii w piwnicy, wprawdzie wygodnej i dobrze wyposażonej, ale od czasu do czasu pękają rury kanalizacyjne, a woda zalewa salkę i korytarz*. Dodał także, że z punktu tego korzystają także dzieci z parafii Sokolica i Galiny⁶⁰.

W latach 70. i 80. w parafii św. Brunona w Bartoszycach lekcje religii prowadzili księża wikariusze, m.in.: ks. Jan Giza, ks. Lech Kozikowski, ks. Paweł Kurach, ks. Adam Pawłowski, ks. Andrzej Gajewski, ks. Jan Łapia.

Przez całe lata osiemdziesiąte nadal katechizacja odbywała się w salkach katechetycznych zarówno przy parafii, jak i w domach prywatnych. W roku szkolnym 1983/84 lekcje religii w Osiece⁶¹, odbywały się w jednym z pałacowych

⁵⁷ Tamże, s. 10.

⁵⁸ APB, Okólnik Kurii Biskupiej w Olsztynie z dnia 3 listopada 1975 r.

⁵⁹ APB, Ogłoszenia Parafialne z 16.09.2008 r.

⁶⁰ APB, Pismo Kurii Biskupiej w Olsztynie do ks. Adamskiego z dnia 8 stycznia 1983 r.

⁶¹ APB, Pismo do Kurii Biskupiej sporządzone przez ks. Adamskiego w dniu 14.04.1984 r.

pomieszczeń w piątki w godz. 14.00–17.00. Naukę religii prowadzili przede wszystkim księża, a także katecheci świeccy. Od 1 do 29 maja 1983 r. w parafii św. Brunona katechizowała Danuta Petke, po miesięcznej pracy otrzymała angaż na kolejny rok pracy katechetycznej w parafii św. Brunona w Bartoszycach⁶², w parafii katechizowała przez trzy lata. W 1986 r. ks. proboszcz R. Szczerba w ogłoszeniach parafialnych podziękował pani Danucie słowami: *Składamy serdeczne Bóg zapłać [...] za trzyletnią pracę katechetyczną w naszej parafii. Z dniem 1 września p. Danuta rozpoczyna pracę katechetyczną w Elblągu*. Od nowego roku szkolnego 1986/87 nauczaniem religii zajmowała się p. Agnieszka Brzezińska⁶³.

Frekwencja na lekcjach religii nadal różnie się kształtowała. W szkołach podstawowych była dość wysoka, około 85%, w szkołach średnich około 65%, a najmniejsza była nadal w szkołach zawodowych. Ks. proboszcz R. Szczerba po rozpoczęciu roku szkolnego 1986/87 przypominał rodzicom: *Katechizacja przez wierzących rodziców stawiana być powinna na pierwszym miejscu. Katecheza bowiem nie tylko uczy, ale i wychowuje. Dlatego też nie katechezę innym zajęciom, ale inne pozaszkolne zajęcia należy podporządkować katechezie. Serdecznie więc prosimy wszystkich chrześcijańskich rodziców, aby dopilnowali, by ich dzieci poczynawszy od klas przedszkolnych, do maturalnych włącznie uczęszczały na lekcje religii*⁶⁴. Jednak nawet tak wiele apeli nie przyczyniło się do wzrostu liczby młodzieży ze szkół zawodowych na lekcjach religii. Ks. proboszcz R. Szczerba odnotował w Kronice Parafialnej w 1988 r.: *Duszpasterze po koledzie stwierdzili, że duża część młodzieży, szczególnie ze szkół zawodowych nie uczęszcza na lekcje religii albo je po prostu opuszcza*⁶⁵.

V. POWRÓT LEKCJI RELIGII DO SZKÓŁ

Od nowego roku szkolnego 1990/91 lekcje religii powróciły do szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Po kilkudziesięciu latach katecheza odzyskała swe miejsce ponownie w szkołach. Nauką religii objęte były także dzieci w przedszkolach. Choć z faktem powrotu lekcji religii do szkół nie godziły się środowiska lewicowe i wrogie Kościołowi rzymskokatolickiemu i Polsce. Przez cały czas wmawiano Polakom, że są ogromnie nietolerancyjni jako wierzący wobec niewierzących⁶⁶. Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego ks. Szczerba złożył wizyty dyrektorom szkół. Wszyscy dyrektorzy szkół zapewnili go, że od 3 września 1990 r. *wszystkie szkoły będą przygotowane do wprowadzenia lekcji religii*. Na terenie parafii wówczas były cztery szkoły podstawowe i dwie szkoły ponadpodstawowe. Lekcje religii prowadzili: Agnieszka Brzezińska, Anna Brzezińska, Bożena Kabelis, Katarzyna Parzych, Jan Czarny, Tadeusz Sokołowski, Janusz Gajdowski, ks. Paweł Ostrowski i Ludwik Budkiewicz⁶⁷. I tak oto religia po wielu latach

⁶² APB, Umowa najmu lokalu na cele katechetyczne podpisana w dniu 4 października 1983 r.

⁶³ APB, Nominacja z dnia 30 czerwca 1983 r.

⁶⁴ APB, Ogłoszenia Parafialne z 31.08.1986 r.

⁶⁵ APB, Ogłoszenia Parafialne z 21.09.1986 r.

⁶⁶ APB, Kronika Parafialna z 1988 r.

⁶⁷ K. Bielaŋny, jw., s. 286–319.

nieobecności w szkołach ponownie wpisywała się w rzeczywistość szkolną. Co oczywiście nie obyło się bez przeszkód, ale zostały one przezwyciężone, spokojem, taktem, a przede wszystkim wielką miłością do młodego pokolenia Polaków⁶⁸.

ZAKOŃCZENIE

Nauka lekcji religii w szkołach w okresie powojennym była wielokrotnie przedmiotem wielu antagonizmów pomiędzy ateistycznym państwem a społeczeństwem i Kościołem rzymskokatolickim. Na przykładzie jednej parafii rzymskokatolickiej w diecezji warmińskiej widzimy, jak społeczeństwo polskie i duchowni byli zmuszani do walki o wartości duchowe i moralne. Po wyrugowaniu ze szkół katechezy w 1960 r. wierni świeccy wraz z duchownymi ewangelizowali młode pokolenie. Wierni świeccy udostępniali mieszkania w swych domach, umożliwiając tym samym nauczanie religii i ryzykując niejednokrotnie szykanami ze strony władz administracyjnych. Duchowni natomiast docierali do wielu punktów katechetycznych, pokonując dziesiątki kilometrów, by dotrzeć z Ewangelią do najmłodszego pokolenia Polaków. Rok 1990 zmienił oblicze katechizacji w Polsce, lekcje religii ponownie powróciły do szkół, w których dzieci i młodzież poznają prawdy wiary.

KATECHESE VON KINDERN UND JUGENDLICHEN ZWISCHEN 1945–1990 IM KIRCHSPIEL DES HL. BRUNOS IN BARTENSTEIN

ZUSAMMENFASSUNG

In diesem Artikel stellt der Autor den Abriss der Nachkriegsgeschichte der Katechese im Kirchspiel des hl. Brunos in Bartoszyce vor. In den Jahren 1945-1947 organisierte man im Kreis Bartenstein das allgemeine Schulwesen unter schweren Bedingungen des Aufbaus nach den Kriegswirren. Ab 1960 verdrängte die kommunistische Verwaltung den Religionsunterricht aus dem Schulprogramm. Deshalb wurde er in den Gemeindehäusern und in Privaträumen gegeben. Es wurde eine starke antikatholische Propaganda entwickelt. Die aufeinanderfolgenden Bartensteiner Pfarrer forderten Kinder und Jugendliche von der Vorschule bis zum Ende der Grundschule zur Teilnahme an der Katechese auf. Doch ist es nicht gelungen, auf diese Art und Weise alle Bewohner zu umfassen. 1990 wurde der Religionsunterricht in den Staatsschulen wiederhergestellt, und da wurde auf dem Gebiet des Kirchspiels von der Katechese das ganze Gemeinwesen des Schulalters umfasst.

⁶⁸ APB, Kronika Parafialna z 1990 r.

